N^er 47.

GAZETA WIEYSKA.

Praca wszystko zwycięża.

w Warszawie dnia 21. Listopada Roku 1817.

Myśli wyięte z rozprawy P. Stengepod napisem: „Przedstawienie ustawodawstwu gospodarczo rolniczemu Wielkiego Xięstwa Poznańskiego." (W Gazecie gospodarczo rolniczéy P. Sznée umieszczonéy.)

(Dokończenie.)

e). Cła żadne nie powinny utrudzać lub zabraniać wywozu produktów przez nas wydobywanych. Wszakże musimy opłacać i opłacamy chętnie nasze podatki gruntowe, lecz zginiemy ieśli niezdołamy spieniężać naszych produktów. Jakoż rząd działaiący podług stałych i zdrowych administracyi prawideł, nie tylko sam handlu nie tamuie, uprząta owszem wszelkie zawady onemu na przeszkodzie będące..

f). Fabrykacyie trunków winny iedynie stałemu ulegać podatkowi, opieraiącemu się na zasadach nietamuiących przemysłu.

g). Nie przymusem, lecz przekonywaniem dobremi przykładami i stósowną nauką należy zachęcać do nowego rzeczy porządku. Obowiązek nayważnieyszy polega tu na duchowieństwie. Kapłan każdy winien się przeniknąć zacnością i świętością powołania swego, winien pamiętać zawsze o celu swoim, to iest o zaszczepianiu moralności i rozkrzewianiu cnót chrześciiańskich pomiędzy ludem powierzonym iego duchownéy opiece. Niegorliwość a tém bardziéy opieszałość w tym względzie iest świętokradztwem i powołuie do cięższkiéy odpowiedzialności przed Bogiem. Biada nam ieżeliby i ten stan co ma bydź wyższym nad znikomość ziemską, stan prawdziwie do nayświętszych przeznaczony obowiązków, ieżeliby stan kapłański miał się uważać iedynie za rzemiosło sposób do życia daiące, ieżeliby miał przytłumić w sobie głos sumnienia i prawdy, ieżeliby sam miał się zrzekać sobie należnéy godności.

Nie sądzę przecie aby to u nas dziać się miało; zepsucie nie targnęło się tak daleko. Tak iest, mamy ieszcze światłych a co naywiększa prawych, sumiennych i gorli-

wych kapłanów, czuwaią oni nad moralnością ludu i w czasach dzisieyszych zechcą pewnie podwoić usiłowania swoie; od nich to bowiem zależy nayszczególniéy pobudzenie do miłości oyczyzny, rozszerzanie cnót wszelkich które staną się rękoymią pomyślności towarzyskiéy i wydzwigną włościanina naszego z stanu dotychczasowéy ciemnoty, przesądu i niemoralności, co gdy dopiętém zostanie natenczas i zamiary rządu pomyślny uwieńczy skutek.

Skoro tak zleią się na stan rolniczy skutki dobroczynne z swobód przez rząd onemu zapewnionych; to iest: skoro pod płaszczem tollerancyi nieukrywaiąc martwéy i nikczemnéy nieczułości na zagładę iaką nam gotuie lud pod naczelnictwem rabinów zebrany, ożywieni duchem prawdziwéy narodowości i cnoty raz położemy tamę ostateczną szkodliwości żydów; skoro te piiawki włościan naszych, owi gorliwi rozkrzewiacze ciemnoty i niemoralności ustąpią z kraiu całego — skoro pokóy stały stanie się rękoymią zamożności — skoro szerząca się oświata rozprószy dotychczasowe przesądy a moralność zaymie mieysce przywar i zdrożnych między włościanami nałogów; słowem, kiedy pomyślność wszystkim w ogóle i każdemu w szczególności poczuwać się daiąca, przekona każdego o nayzabawnieyszych zamiarach rządu i skłoni do zaufania w nim i chętnego wykonywania rozporządzeń iego: natenczas można b d ie znieść zupełnie poddaństwo włościan i ogłosić właścicielami dziedzicznemi gruntu, budowli, inwentarza i innych sprzętów gospodarczych. Przy gorliwych rządu zabiegach mogłoby to nastąpić w roku 1820; alić i wtedy nienależałoby środkami gwałtownemi przyśpieszać to wielkie dzieło; pomnąc, iż nie tak iest łatwém zwalczenie przesądu, przeyście z ciemnoty do światła, z nieładu do porządku i z gnuśności do pracy; pomnąc tudzież iż w okolicach niektórych nie tak prędko włościanin przyidzie do stanu dość zamożnego dla zaprowadzenia gospodarstwa i pobudowania się bez pomocy dziedziców; Ci więc winniby także podać zbawcze dłonie, cierpiącéy i z długiego nieładu dźwigaiącéy sie ludzkości. Jakoż wątpić nienależy że pomoc ta nastąpi, ieśli rozporządzenia w tym względzie wydane, niebędą tchnęły samowolnością, gdy owszem na światłych i naysprawiedliwszych oparte zasadach stronom obydwóm wzaiemne zapewnią korzyści. Natenczas to, każdy skłoni się chętnie do nowego rzeczy porządku, a owe tak z duchem czasu sprzeczne poddaństwo tam się iedynie zatrzyma, gdzie okoliczności mieyscowe ieszcze do pewnéy chwili opóźnienia takiego koniecznie wymagaią. Gdyż iak to iuż rzekłem, tam tylko poddaństwo znieść należy, gdzie się za tém dobrodzieystwem sami włościanie oświadczą; natenczas układy polubowne mieć będą mieysce i skuteczniey szą będą rękoymią niźli przymus nayostrzeyszy, któryby iedynie wszystkich zniechęcił i oburzył. Rząd przeto winien tylko ogłosić: *że*

chce włościanom nadać prawo własności, a pewnym bydź może iż skutek naypomyślnieyszy uwieńczy iego widoki. Wraz z wyobrażeniem i nabywaniem prawa własności, ocuci się między włościanami duch porządku, ten doprowadzi do oszczędności gospodarczéy, ta zaś skłoni na drogę przemysłu.

Układy polubowne włościan z dziedzicami, niepowinny bydź zupełnie samowolne; strony bowiem mogłyby się nieraz z sprawiedliwemi rozminąć zasadami, co otworzyłoby zaiste pole obszerne nieładowi i sporom prawnym; zapobiegaiąc przeto niedogodnościom takim należałoby w okręgu każdym ustanowić *kommissye znawców* złożone z ludzi światłych i sumiennych, którzyby w oznaczeniu nagrody właścicielom należnéy, zważali pilnie na wszystkie okoliczności mieyscowe; wiadomo bowiem, że czasem ogród warzywny w pobliskości miasta wielkiego, więcéy dochodu przyniesie, aniżeli obszar w iakiém położeniu niewdzięczném; że robocizna, las, ziarno i inne płody w iedném mieyscu w wysokiéy w innéni zaś są w bardzo nikczemnéy cenie; na wszystkie więc podobne okoliczności *kommissye znawców* pilne dać winny baczenie a nayszczególniéy w postępowaniu i wyrokach swoich rządzić się maią sumnieniem nieskażoném; aktami bowiem, można częstokroć postępki nayczarnieysze przybrać w szatę gorliwości i cnoty; alić ie sumnienie potępi! ieżeli przeto do kommissyi wspomnionych niezdołałby rząd znaleść mężów prawych i niezłomnych, natenczas życzyłbym mu raczéy odstąpić od zamierzonego dzieła.

3.) *O świętach i iarmarkach.*

Nayświętszą iest powinnością każdego człowieka, oddawać cześć należną Bogu i obchodzić uroczystości tym końcem przez kościół postanowione. Jednakże, w razie niepogody tamuiącéy robociznę, winniby kapłani szanowni skoro pogoda zabłyśnie ranne odprawić nabożeństwo i w dnie nawet świąteczne pobłogosławiwszy ludowi pozwolić mu pracować w polu; w każdéy zaś porze policya mieyscowa winna dać pilne baczenie aby włościanie na uroczystość lub kiermesz zgromadzeni nieoddawali się piiaństwu pogrążaiącemu człowieka w stan gorzéy iak bydlęcy.

Pod iakiemi względami ważna iest rolnikowi polskiemu znaiomość gospodarstwa wieyskiego angielskiego? Przedmowa tłómacza do dzieła, przez J. C. Laudona w angielskim ięzyku napisanego pod tytułem: *O zakładaniu folwarków w Szkockim stylu*, a na oyczysty ięzyk przez A. P. Biernackiego przełożonego, ieszcze w rękopiśmie znayduiącego się.

Wyiąwszy małą bardzo liczbę rolników polskich którzy zwiedzaiąc Wielką Brytanią, zadali sobie pracę poznać rolnictwo, tego z tylu względów sławnego i we wszystkich niemal użytecznych kunsztach celuiącego narodu, wszyscy inni naymylnieysze

maią o nim wyobrażenie. Wszyscy mniemaią: iż stosunki togo kraiu tak są różne od naszych, n. p. ludność, stopień kultury duchowéy, cena produktów, że żadne wynalazki rolnika angielskiego niedadzą, się podług nich, zastósować u nas z korzyścią.

Do mylnych wyobrażeń o angielskiém gospodarstwie należy n. p. że tameczne folwarki są pospolicie tak małe w porównaniu z naszémi, iż to natężenie, i ta baczność z któremi się tam wszystkie prace rolnicze odprawiaią, nie są u nas wykonalne, że tam ludność tak wielka, iż dosyć rąk maią do przesadzania pszenicy kiedy nam na potrzebnych zbywa do młócki lub przesadzania drzewa owocowego; że Brytańczyk opływaiąc w bogactwie, mało iest dbały o oszczędne urządzenie i utrzymanie swoiego gospodarstwa; a zatém, że niemoże nam za wzór godny naśladowania służyć. Uprzedza się wreszcie wielu naszych światleyszych nawet rolników przeciwko angielskiemu sposobowi gospodarowania wierząc mylnie iż tam odprawiaią się wszystkie roboty za pomocą machin, których zaprowadzenie w naszym kraiu bardzo trudne, a utrzymanie ich w porządku prawie niewykonalne. Mniemania te są pomimo wielkiego pozoru prawdziwości naymylnieysze i w swych skutkach szkodliwe; znayduią się albowiem w Anglii folwarki tysiąc i więcéy akrów obszerne (co uczyni mórg Chełmińskich 719 i wszędzie gdzie tego mieyscowość i siły właściciela dopuszczaią, zléwaią mnieysze gospodarstwa w większe folwarki, w przekonaniu: że ostatnie większy czysty dochód przynoszą aniżeli pierwsze; niezmnieyszaiąc ale owszem powiększaiąc ludność. Są przykłady gdzie do iednéy dzierżawy 10,000 akrów należy, a to w okolicach Wielkiéy Brytanii naylepiéy zagospodarowanych *).

Ludność wielka iest wprawdzie w tym państwie: nigdzie iednak nieochraniaią troskliwiéy w rolnictwie sił ludzkich iak w tym kraiu, a to dla tego; że tam wszystkie roboty odprawiaią się drogo płatnym czeladnikiem lub naiemnikiem.

Jeżeli anglicy wielkie zgromadzili bogactwa to ten wypadek przypisać należy szczególniéy doskonałéy sztuce kalkułu upowszechnionéy oddawna w massie narodu, prawidła iéy obecne są Brytańczykowi we wszystkich przedsiewzięciach iakieykolwiek bądź natury.

Niezasadza wprawdzie anglik na tym dobrego gospodarstwa aby żadnych niemieć wydatków, lecz na tym, żeby zaczym do nakładu zdecyduie się, pewny zysk wprzód wyrachować. Kantor rolniczy anglika iest dobrą szkołą równie dla zbyt skąpego iak zbyt rozrzutnego rolnika. Nakoniec nieużywaią aż dotąd anglicy, oprócz machin do młócenia żadnych innych w rolnictwie niepospolitych na stałym lądzie. A własne przekonało mię doświadczenie

*) Zobacz: *An immediate and effectual mode on raising the rental of the landed property of England. London* 1803. Na karcie 48.

o użyteczności téy dzielni, i przekonany iestem; że za lat kilkanaście tak będzie powszechną, iż tak się będą naygrawać z gospodarza dość obszernéy włości któryby ręką kazał młócić, iakby ten na urąganie wystawił się teraz któryby gardząc młynem, kazał w żarnach mléć, a wełnę lub bawełnę rękami prząść. Sławny autor agronomiczny Swertz twierdzi, iż wynalazki wyrywaczów i machin do siewu są nayważnieyszemi wypadkami usiłowań ostatniego wieku o wydoskonalenie rolnictwa: a ia dałbym podobno pierwszeństwo nad niemi machinom do młócenia. Zdaie się, że nie zadaleko idę utrzymuiąc, iż upowszechnienie téy dzielni u nas iest nieodzownym warunkiem zniesienia pańszczyzn w sposób nieszkodliwy dla właścicieli obszernych posad. Niewidzę albowiem innego skutecznego środku do znaglenia rolnika wolnego a przytém leniwego, do pracy za umiarkowaną nagrodę. Pod następuiącemi względami użyteczna iest rolnikowi polskiemu gruntowna znaiomość zasad gospodarstwa rozumowego angielskiego, rozumowego mówię, gdyż zwykły sposób gospodarowania w różnych okolicach tego państwa bardzo od siebie różny, i ma wielkie swoie przestarzałe niedorzeczności:

1. Lubo każdy rolnik gospodaruie dla odniesienia zysku, anglik iest szczególniéy przyzwyczaiony ustanowić pewien cel przed rozpoczęciem dzieła do którego dążyć zamyśla, rozważyć utrudnienia i ułatwienia z mieyscowości wynikaiące obmyślić środki naypewniéy i nayprościéy do zamiaru prowadzące. Ztąd rozmaitość kombinacyi, która nietylko zmnieysza współ ubieganie się w pewnych odnogach przemysłu, ale nadto rozwiia znaiomość sztuki rolniczéy, a nawet i władze umysłowe w massie ludu.

2. Wysoka cena rzeczy, zbytek zwyczayny w uboższych nawet klassach ludu angielskiego, podatki nadzwyczanie wielkie, każde individuum dotykaiące sprawuią nadzwyczayną drogość sił ludzkich, z téy wynika nadzwyczayna staranność o zmnieyszenie iéy potrzeby. Kombinacye tameczne odpowiadaiące temu zamiarowi godne są naśladowania w kraiu tak mało ludnym iak nasz, i gdzie dobrzeby było, żeby rolnictwo odstąpić mogło znaczną część robotników fabrykom. Przy gospodarstwie rolniczém dobrze uorganizowaném powinien podług Thaera każdy rolnik w ogólności produkować, żeby oprócz siebie dwóch ieszcze ludzi innemi rzemiosłami trudniących się wyżywić. Jak daleko iest rolnictwo polskie od tego stopnia doskonałości! wszakże przynaymniéy $\frac{3}{4}$ mieszkańców kraiu trudni się u nas rolnictwem. Natenczas stałaby się produkcya wielo stronnieyszą a przezto kray co do potrzeb i sprzedarzy własnych płodów nie podległeyszym od innych.

3. Dla wielkiego pokupu mięsa z iednéy strony, a dla wielkiéy drogości naiemnika z drugiéy, ścieśnia Brytańczyk przestrzeń onych gruntów, rozszerzaiąc tak daleko łąki i pastwiska ile się tylko dobréy wegeta-

cyi traw spodziewać może. Tą samą drogą wypada póyść polakowi zważywszy z iedney strony, że orne pola nieznayduiąc się w stosowney proporcyi do łąk i pastwisk niemogą bydź dostatecznie mierzwione, a dla tego tak nikczemne plony wydawać muszą; że te ledwie na zasłonienie nakładów na uprawę i sprzęt wystarczaią; z drugiey strony przez wzgląd, że robotnik z odzyskaną wolnością co raz staie się kosztownieyszym, a zniżenia ceny ziemiopłodów w przyszłości obawiać się należy, dla utrudnienia którego wprowadzenie zboża do obcych kraiów coraz więcey doznaie; kiedy przeciwnie kraie w wielkie miasta obfite bez zasiłku mięsa i wełny obeyść się niemogą.

Nayiaśnieyszy Imperator nayłaskawszy nasz Król odkrył w swoiey mądrości szkodliwy kierunek rolnictwa naszego kraiu, radząc w posłuchaniu, którym raczył zaszczycić deputacyą Towarzystwa Królewskiego rolniczo-gospodarskiego w r. 1816. „*aby rolnik polski scieśnił przestrzeń ornych gruntów*" nadmieniaiąc: „*iż tym sposobem potrzebuiąc mniey rąk, mógłby wszelkie uprawy wcześniey i doskonaley dokonać i miałby dostateczną paszę dla bydła*" którego hodowanie Nayiaśnieyszy Pan w naywyższym stopniu zaniedbane zastał. Oycowskie serce Nayiaśnieyszego Monarchy niepozwoliło mu przestać na daniu dobrey rady: umyślił skuteczny dać popęd rolnictwu naznaczaiąc hoynie fundusze na założenie szkoły rolniczey i weterynaryi wzorowego gospodarstwa; na zakupienie stad koni i rogatego bydła, dla rozmnożenia pięknych gniazd i dla uszlachetnienia Kraiowych; przeznaczaiąc nagrody za zaprowadzenie płodozmiennych gospodarstw. Wskazał nam więc nietylko drogę lecz podał razem skuteczne środki do pewnego poprawienia bytu naszego ekonomicznego. Odpowiedzmy godnie wspaniałomyślnym zamiarom Króla i Oyca ludu.

4. Anglik maiąc obszerne pole używania swych kapitałów w handlu lub zakupuiąc papiery rządowe ostrożny iest arcy w użyciu ich na założenia gospodarskie. Rafinuie dla tego gruntownie nad każdym szczegółem krztałtu i składu, iaki chce dać swoiemu gospodarstwu: nadpotrzebny czasem i środkami do dokonania zamierzonego dzieła; kiedy przeciwnie u nas wszystko zdaie się bydź dziełem momentalnych uwiedzień, lub niegruntowney i na pół zrozumianey dorady rożnych individuów. Tam przedstawiaią się gospodarstwa, ile ie znam z opisu, iak całość ulana w formę przez głęboko myślącego kunsztmistrza wypracowaną: u nas iak nieukończony utwor chaotyczny, ze zle między sobą spoionych rożnorodnych części złożony. Jest u nas wprawdzie wielu liberalnych właścicieli dóbr, którzy na ich polepszenie lub przyozdobienie wiele łożą mało iednak posiadłości robi wyiątek od powyższey charakterystyki: i tak, do wspaniałych pałaców prowadzą zle drogi, niebespieczeństwem grożące mosty; chcąc się do nich dostać trzeba przebywać smrodliwe niesfornym bydłem napełnione podwórza, ota-

czaią ie albo walące się chléwy, lub też wspaniałym stayniom zle odpowiadaią nikczemne w nich umieszczone inwentarze; z iednéy strony tego gmachu znayduią się kwiaty a z trzech innych rosną buyne osty i pokrzywy; a o tym, żeby całéy posadzie odiąć charakter dzikości, albo raczéy zaniedbania, nikt ieszcze niepomyślił u nas. Piękne domowe zwierzęta z zagranicy wielkim kosztem sprowadzone nikczemnieią nayprzód, a w krótce nikną dla braku przyzwoitego pielęgnowania i zdrowéy karmi; zagraniczne zaś rolnicze narzędzia mnożą tylko liczbę nieużytecznych gratów, dla nieznaiomości ich użytku, lub dla niestosowności do naszego dotychczasowego sposobu gospodarowania.

Dla tego wreszcie niezostawuią żadnego śladu po sobie poprawy w gospodarstwie rolniczém przez różne individua w naszym kraiu przedsięwzięte i żadnego wpływu na rozwinięcie się rolnictwa i bogactwa kraiowego niemaią; że wszzstkie przedsięwzięcia tego rodzaiu oprócz powyżéy wytchniętych maią i tę wadę że nazbyt małą miarą są dokonane: atomy te kultury giną w oceanie dzikości. *Adam Mueller*, znamienity filozof niemiecki wystawia człowieka iak w ciągléy walcę z ziemią będącego. Chcąc tego olbrzymiego ciągle walczącego nieprzyiaciela podbić naszym zamiarom, niedosyć iest drażnić go często powtarzanemi zaczepkami, lecz trzeba uderzyć nań stosowną massą sił. Jakiegoż wielkiego skutku spodziewać się można z kupna pary funtów iakich nasion, iednego byka, pary baranów?

5. Człowiek ma nakoniec oprócz potrzeb ciała, potrzeby umysłu; i tych uczucie tym iest żywsze, im więcéy uśposobienia iego duszy są rozwinięte. Jestestwo rozumne usiłuie uszlachetniać wszystko co ie otacza, ludzi i naturę: a to żeby samych przyiemnych wrażeń doznawać: wszelkie dotąd dążące ofiary i usiłowania znośne mu są: harmoniczne urażenia uszlachetniaią nawzaiem każdego człowieka; przyozdobione ręką ludzką okolice są przeto niemylnym znakiem wysokiego stopnia kultury ich mieszkańców. W przyozdobianiu posad wieyskich przeszli podobno anglicy wszystkie inne narody i pomimo rożności obyczaiów i klimatu wiele od nich w téy sztuce nauczyć się możemy.

6. We wielkiéy Brytanii nietrudni się żaden właściciel dóbr ziemiańskich gospodarstwem: wszystkie są ciągle zadzierzawione, podobnie iak u nas dobra narodowe. Rozwiązano w tamtym kraiu to trudne zagadnienie, iak można poprawiać stan dóbr przy ciągłym onych zadzierzawianiu i iak interes dziedzica z interesem dzierzawcy dobrze zrozumianym pogodzić. Należy się słusznie dzierzawcy wynagrodzenie za włożony w dzierzawę kapitał, za iego doświadczenie i wiadomości w sztuce rolniczego gospodarstwa, za czas wykonywaniu gospodarstwa poświęcony a nareszcie za nieprzewidziane straty; niech więc w takie tylko układy

wchodzi, które mu te korzyści zapewniaią; lecz niech nieusiłuie drogą prawnéy szykany, zniszczeniem włościan i posady, powetować tego, czego zaniedbał upominać się przy układaniu warunków dzierżawy, na tenczas będzie szanownym i użytecznym członkiem społeczeństwa: a ieżeli właściciele dóbr z swoiéy strony kontentować się będą dzierzawą odpowiadaiacą czystemu dochodowi z ziemi (którego gruntowne wyśledzenie poprzedzić koniecznie zadzierzawienie powinno) kapitał potrzebny do dobrego gospodarowania w ręku dzierżawcy zostawią nieżądaiąc więcéy nad opłatę półroczny dzierżawy z góry, i przynaymniéy na 12. lat kontrakty zawierać będą; na tenczas dopiero spodziewać się można, iż teraźnieysze powszechne i ciągłe niesnaski dzierżawców z dziedzicami (któreby naszą woyną Wandeyską nazwać można) w liberalne stosunki zamienią się.

Powyższe uwagi były podpisanemu powodem do zaięcia się przełożeniem na ięzyk oyczysty dzieła, którego autor posiadaiący równie gruntowne wiadomości w sztuce rolniczéy, budownictwa wieyskiego, w ogrodnictwie, mechanice i hidraulice, daie sprawę z zasad które go powodowały w urządzeniu gospodarstw założonych przez niego w różnych okolicach Anglii w rozmaitych przeglądach, i przy bardzo różnych od siebie mieyscowych stosunkach.

Text dzieła obiaśniony iest 38 rycinami obeymuiącemi mappy folwarków, planty zabudowań folwarcznych, domów mieszkalnych, ogrodów, prospektów i t. p. w. —

Kto chce poznać angielskie gospodarstwo wieyskie w całéy iego obszerności, i obeznać się wielostronnie z obecnym stanowiskiem sztuki rolniczéy tego kraiu, tego zaspokoi dzieło o którym tu iest mowa w r. 1812 wydrukowane.

Chcący usłużyć publiczności naszéy podeymuiąc na własne *risico* koszta nakładu, raczy się do podpisanego zgłosić, który i rękopism gratis ofiaruie i uwiadomi pod iakiemi warunkami dostać można oryginalnych tablic miedzianych wszystkie ryciny obeymuiących.

w Sulisławicach pod Kaliszem
A. P. Biernacki.

Sposób wygubienia atramentu z bielizny. (Przez P. Hermbstaedt.)

Do 6. łótów wody dészczowéy wléwa się zwolna 1. łót kwasu siarczannego (oleum vitrioli) do tego dodaie się 3. łóty soli szczawikowéy i 1. łót soku cytrynowego. Gdy się w mięszaninie téy przy ciepłym piecu trzymanéy sól rozpuści, stawia się natenczas w mieyscu chłodném i skoro ostygnie zléwa się płyn z wierzchu do czystéy flaszeczki. Chcąc go użyć do wywabienia, napuszcza się nim plama i naciéra, w kilka minut potém gdy iuż plama zniknie, chustę w wodzie zapłukać należy.